REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII NR 194 — ŚRODA, 18 LIPCA 1951 R. — Cena 15 gr.

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale r. b. zostały pomyślnie wykonane

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w II kwartale br. zostały pomyślnie wykonane. Zobowiązania produkcyjne, podjęte przez masy pracujące dla uczczenia Święta 1 Maja, dały gospodarce narodowej poważną dodatkową produkcję i przyczyniły się do wykonania z nadwyżką planu II kwartału.

W II kwartale 1951 r. osiągnięto poważne wyniki w walce o obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji socjalistycznej oraz uruchomiono szereg nowych, wielkich obiektów przemysłowych, opartych o nową technikę.

Według tymczasowych danych, wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1951 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 102,3 proc., a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła w porównaniu z II kwartałem ub. r. o ok. 29 proc. Plan na okres I półrocza 1951 r. został wykonany łącznie w 102,0 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji na II kwartał 1951 r. jak następuje:

	Proc. wyk. planu na II kwartał 1951	W por. z II kwart. 1950 r. w procentach
Ministerstwo Górnictwa	104	119
Min. Przem. Ciężkiego	102	121
Min. Przem. Chemicznego	106	128
Min. Przem. Lekkiego	105	127
Min. Przem. Roln. i Spoż.	103	134
Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła	108	195
Przedsiębiorstwa przemysł. Min. Handlu Wewn.	93	124
Przedsiębiorstwa przemysł. Ministerstwa Leśnictwa	103	126
Przedsiębiorstwa przemysł. Ministerstwa Kolei	104	168
Przedsiębiorstwa przemysł. Min. Transportu Drog. i Lotniczego	78	104
Przedsiębiorstwa przemysł. Ministerstwa Zdrowia	117	135
Przedsiębiorstwa przemysł. Ministerstwa Żeglugi	77	95

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się, jak następuje:

	Proc. wyk. planu na II kwartał 1951	W por. z II kwart. 1950 r. w procentach
Węgiel kamienny	103	110
Przerób ropy naftowej	109	149
Gaz ziemny	151	158
Energia elektr. (Centralny Zarząd Energetyki)	100	116
Rudy żelaza	105	119
Rudy cynku surowe	106	117
Surówka	108	110
Stal surowa	102	111
Wyroby walcowane	108	119
Cynk	102	104
Samochody ciężarowe	102	289
Motocykle	103	181
Rowery	104	111
Urządzenia i maszyny dla budownictwa	113	229
Maszyny i narzędzia roln.	119	130
Aparatura rozdzielcza i zabezpiecz. nisk. napięcia	103	231
Aparatura rozdzielcza i zabezpiecz. wysok. napięcia	111	358
Przewody gołe	101	117
Kable niebo-prądowe	133	152
Odbiorniki radiowe lamp.	125	183
Penicylina	114	131
Garbniki syntetyczne	113	286
Przędza sztuczn. jedwabiu	104	116
Włókno cięte	104	105
Papier	103	115
Tkaniny bawełniane	112	121
Tkaniny wełniane	103	115
Tkaniny jedwabne	111	132
Skóry twarde	105	107
Skóry miękkie	109	117
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	120	160
Meble	113	138
Zapałki	100	119
Porcelana stołowa	103	110
Porcelana elektrotechn.	111	138
Olej rafinowany	112	130
Papierosy	105	126
Cukierki	104	131
Wina	116	168
Masło	117	158

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji węgla brunatnego w 98 proc., koksu w 96 proc., ropy naftowej w 87 proc. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji obrabiarek do metali i drzewa w 99 proc., łożysk kulkowych w 95 proc., parowozów w 96 proc., wagonów towarowych, krytych i platform w 91 proc., kabli silnoprądowych w 92 proc. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji sody kalcynowanej w 92 proc., sody kaustycznej w 99 proc., elektrod węglowych w 99 proc., tworzyw sztucznych w 87 proc., celulozy w 99 proc. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego wykonało plan produkcji piwa w 88 proc.

Mimo niewykonania w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, **produkcja węgla brunatnego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 4 proc., koksu o 4 proc., ropy naftowej o 3 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 14 proc., łożysk kulkowych o 154 proc., parowozów o 17 proc., wagonów towarowych krytych i platform o 258 proc., kabli silno - prądowych o 16 proc., sody kalcynowanej o 24 proc., sody kaustycznej o 8 proc., elektrod węglowych o 26 proc., tworzyw sztucznych o 94 proc., celulozy o 10 proc., piwa o 11 proc.**

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

W II kwartale br. poważnie wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. r. rozmiary inwestycji dokonanych w gospodarce narodowej. Tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym. Nakłady środków finansowych z planu inwestycyjnego na rok 1951 w I półroczu tego roku wzrosły w cenach porównywalnych o 72 proc., w porównaniu z I półroczem 1950 roku. Szczególnie silny wzrost nakładów miał miejsce w ministerstwach przemysłowych.

Operatywny plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na II kwartał 1951 r. został wykonany wg wartości w około 104 proc., przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła ogółem w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o około 53 proc.

Przedsiębiorstwa budowlano - montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji budowlanej na II kwartał 1951 r. jak następuje:

	Proc. wyk. planu na II kwartał 1951	W por. z II kwart. 1950 r. w procentach
Min. Budownictwa Przem.	111	179
Min. Bud. Miast i Osiedli	104	124
Ministerstwo Górnictwa	101	158
Min. Przem. Ciężkiego	102	115
Min. Kolei	104	156

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości następujące ministerstwa nie wykonały planu produkcji budowlanej: Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (93 proc. planu) oraz Ministerstwo Poczt i Telegrafów (83 proc.). Mimo niepełnego wykonania planu **wartość produkcji budowlanej przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 78 proc., a przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Poczt i Telegrafów o 88 proc.**

III. Rozwój rolnictwa

Wiosenna akcja siewna miała przebieg pomyślny w całym rolnictwie.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych plan zasiewów został wykonany ogółem w 106 proc., przy czym wykonanie planu zasiewów w zakresie ważniejszych upraw przedstawiało się następująco:

	Proc. wykonania planu	W porównaniu z r. ub. w proc.
Pszenica jara	111	112
Jęczmień jary	104	119
Ziemniaki	101	122
Buraki cukrowe	103	118

Obszar zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrósł w porównaniu z wiosenną akcją siewną 1950 r. o 139,3 tys. ha.

W II kwartale 1951 r. nastąpiło dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, a liczba ich osiągnęła wg stanu na dzień 30 czerwca br. 3.054.

Pomyślne przeprowadzenie zasiewów wiosennych umożliwione zostało przez bardziej sprawne zaopatrzenie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze.

W okresie wiosennej kampanii siewnej dostarczono wsi ogółem około 51 tys. ton zbóż siewnych, co stanowi 100,4 proc. planu i wzrost o 110 proc. w porównaniu z r. ub. oraz około 89 tys. ton ziemniaków sadzeniaków, co stanowi 85,7 proc. planu i wzrost o 87 proc. w porównniu z r. ub. Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne został wykonany w 116 proc. Dostawy nawozów sztucznych osiągnęły około 242,3 tys. ton w czystym składniku, co stanowi w porównaniu z sezonem wiosennym ub. r. wzrost o 5 proc.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnęła według stanu na dzień 30. VI. 1951 r. około 30,4 tys. traktorów, t. j. wzrosła o około 43 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 30. VI. 1950 r.

Park traktorowy Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30 VI. 1951 r. wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o 188 proc.

Wykonanie rocznego planu kontraktacji poszczególnych upraw przemysłowych według stanu na dzień 30. VI. 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

	Proc. wykonania planu rocznego	W por. ze stanem na 30.VI. 1950 r. w proc.
Buraki cukrowe	101	112
Ziemniaki dla krochmalni	102	131
Ziemniaki dla gorzelni	100	165
Jęczmień browarny	103	155
Rzepak jary	95	110
Len — słoma	94	134
Cykoria	91	103
Tytoń	101	119
Chmiel	97	124

IV. Rozwój transportu i łączności

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) został wykonany w II kwartale 1951 r. w 101 proc., a przewozy towarowe wzrosły o 19 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r.

Koleje normalnotorowe wyko-

(Dokończenie na str. 2)

Wielkie budowle Planu 6-letniego

Szybko postępuje naprzód praca przy budowie największej w Polsce elektrowni w Dychowie.

Na zdjęciu: Przodująca brygada monterska 19-letniego przodownika pracy Edwina Malaka pracuje przy montażu rozdzielni, wyrabiając 312 proc. normy.

CAF — fot. Baranowski

Deklaracja mocarstw zachodnich nie posiada żadnej mocy prawnej

Oświadczenie ministra Dertingera

BERLIN (PAP). W związku z deklaracją trzech mocarstw zachodnich w sprawie „zakończenia stanu wojny z Niemcami" minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger złożył w imieniu rządu NRD następujące oświadczenie:

Dnia 9 lipca 1951 roku trzy mocarstwa zachodnie ogłosiły, że uważają stan wojny z Niemcami za zakończony. W ślady trzech mocarstw zachodnich poszło szereg innych państw.

Sens tej deklaracji polega na tym, że ma ona usunąć ostatnie formalne przeszkody, by jak najszybciej wciągnąć Niemcy zachodnie w ramy agresywnego bloku północno-atlantyckiego, by przekształcić je w arsenał zbrojeniowy i w bazę wypadową dla planowanej wojny przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z deklaracji mocarstw zachodnich wynika jasno co następuje:

1) Mocarstwa zachodnie, tak jak dotychczas, odmawiają nadal narodowi niemieckiemu należnego mu traktatu pokojowego.

2) Mocarstwa zachodnie utrzymują nadal niezmieniony reżim okupacyjny i chcą okupację Niemiec uwiecznić. Pozostaje w mocy art. 3 statutu okupacyjnego, który przyznaje mocarstwom zachodnim nieograniczoną, pełną władzę.

3) Podział Niemiec ma być nadal utrzymany, ponieważ utworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec oznaczałoby pokój w Europie, co stoi w sprzeczności z planami mocarstw zachodnich przygotowania nowej wojny.

4) Mocarstwa zachodnie ignorują porozumienie poczdamskie, które zobowiązuje wojska okupacyjne do wykorzenienia faszyzmu i militaryzmu i do odbudowy demokratycznych, zjednoczonych Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza uroczyście, że ostatni krok mocarstw zachodnich jest sprzeczny z żywotnymi interesami całego narodu niemieckiego, gwałci zasady porozumienia poczdamskiego, a więc tym samym nie posiada żadnej mocy prawnej i żadnego znaczenia międzynarodowego.

Główną odpowiedzialność przed narodem niemieckim za ten stan rzeczy — stwierdza deklaracja Dertingera — ponoszą politycy z Bonn z Adenauerem na czele.

Naród niemiecki pragnie pokoju. Posiada on pełne prawo domagać się, aby podpisany został z Niemcami traktat pokojowy, zapewniający całkowitą jedność narodową i niezależność całych Niemiec. Tego rodzaju traktat pokojowy leży również w interesie wszystkich innych narodów i stanowi gwarancję zachowania pokoju w Europie.

Rząd NRD domaga się, aby sojusznicy porozumieli się w sprawie Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi — jak to Związek Radziecki niejednokrotnie proponował — oraz zgodnie ze wskazaniami warszawskiej i praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w następujących sprawach:

1) porozumienie czterech mocarstw w sprawie całkowitej demilitaryzacji Niemiec.

2) Utworzenie tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój, ogólnoniemieckiego rządu.

3) Zawarcie zgodnie z uchwałami poczdamskimi traktatu pokojowego z tym, by wszystkie wojska okupacyjne zostały z Niemiec wycofane w ciągu roku.

Zwrócić Polsce statki!

Głosy prasy o brutalnym pogwałceniu przez rząd brytyjski umowy z Polską

LONDYN. (PAP). — Brutalne pogwałcenie polsko - brytyjskiej umowy handlowej przez rząd brytyjski, który dopuścił się aktu bezprawnej rekwizycji statków „Tatry" i „Beskidy", będących własnością Polski — jest przedmiotem komentarzy prasowych. **Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że rząd brytyjski depcąc elementarne normy prawa i zwyczaje międzynarodowe — służalczo wykonał rozkazy Waszyngtonu.** Stwierdza to „Observer", który zaznacza, że przedstawiciele rządu amerykańskiego wystosowali kategoryczne żądanie do rządu brytyjskiego, by zarekwirował statki polskie.

Amerykańska agencja Associated Press przyznaje, że rekwizycja statków polskich jest aktem sprzecznym z prawem. Aktu tego dopuściły się władze brytyjskie — stwierdza Associated Press — ponieważ **rząd USA kilkakrotnie stanowczo domagał się jednostronnego zerwania przez rząd brytyjski umowy w sprawie statków.**

Rzecz oczywista — pisze „Daily Worker" — **że rząd brytyjski myli się przypuszczając, że opóźni choć na chwilę wykonanie polskiego Planu 6-letniego. Plan ten będzie realizowany w tempie przyśpieszonym przez naród polski, korzystający z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.**

Haniebne postępowanie władz brytyjskich jest dotkliwym ciosem dla gospodarki brytyjskiej. Polska jest krajem, który bez przerwy i szybko się rozwija. Polska może być cennym nabywcą towarów brytyjskich.

Wiadomo — kończy „Daily Worker" — że polityka gospodarcza rządu brytyjskiego dyktowana jest przez Waszyngton, który zażądał zbrodniczego sabotowania brytyjsko - polskiej umowy handlowej. Naród brytyjski odpowiada na to w sposób następujący: **„Zwrócić Polsce jej statki! Niechaj Waszyngton wie, że Anglicy nie będą tolerowali samobójczej polityki gospodarczej rządu!".**

Rokowania w Kaesongu

PEKIN. (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Phenianu, na wtorkowym posiedzeniu przedstawicieli obu stron walczących w Korei, odbytym w Kaesongu, omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Posiedzenie trwało blisko 4 godziny.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na środę, godz. 9 czasu koreańskiego.

Togliatti domaga się nowych wyborów we Włoszech

RZYM. (PAP). — We wtorek odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, na którym omówiono sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z dymisją de Gasperi'ego.

W oświadczeniu złożonym redaktorowi dziennika „Paese Sera" sekretarz generalny Partii Togliatti wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu.

Będziemy domagali się — powiedział Togliatti — **aby naród włoski poprzez nowe wybory politycznie mógł wyrazić swój sąd o rządzie i jego dotychczasowej polityce.** Naszym zdaniem, na czele nowego rządu, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie nowych wyborów, winna znaleźć się osoba, stojąca ponad partiami. Ciężki kryzys przeżywany przez Chrześcijańską Demokrację, która ma zdecydowaną większość w parlamencie, jest wynikiem polityki pełnej błędów. Dziś sama partia de Gasperi'ego zdaje sobie sprawę, że kraj jest zmęczony tą polityką, opartą wyłącznie na pakcie atlantyckim, zbrojeniach i antykomunizmie.

Walka o szkołę świecką

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w lipcu

Problem szkolny jest jednym z tych, które odgrywają obecnie zasadniczą rolę w dziedzinie wewnętrznej polityki Francji.

Najpierw kilka słów o samym problemie. We Francji od pierwszych lat trzeciej republiki szkoła jest świecka, t. zn., że nauka udzielana dzieciom w kontrolowanych i popieranych przez państwo zakładach szkolnych nie obejmuje nauki religii. Jeśli rodzice sobie tego życzą, dzieci mogą pobierać lekcje religii poza szkołą. Tak więc w dziedzinie szkolnej rozdział między państwem a kościołem jest zupełny. Jednakże obok szkoły świeckiej, bezpłatnej, podstawowej i publicznej istnieją szkoły wyznaniowe prywatne, do których rodzice, jeśli tego pragną, mogą posyłać swe dzieci. O utrzymanie tych szkół troszczą się rodzice i władze kościoła.

Taka jest obecna sytuacja szkoły we Francji. Z sytuacją tą nie pogodziły się nigdy siły reakcyjne, domagając się szkół wyznaniowych popieranych przez państwo w formie specjalnych subwencji z budżetu ministerstwa oświaty. Reakcja usiłuje zniszczyć szkolnictwo świeckie i poddać naukę pod wpływy kleru, jak to było za czasów starego reżimu.

Między partiami politycznymi toczy sie w tej sprawie zajadła walka. Za czasów okupacji rząd Vichy przyznał subwencję szkołom wyznaniowym, naruszając w ten sposób pozycję szkoły świeckiej. Po wyzwoleniu Francji subwencje te zostały zniesione, a nieliczne partie w szczególności RPF, tzw. „niezależni" i klerykalni MRP domagają się ich przywrócenia.

Odpowiedzialność spada na prawicowych socjalistów

Jeśli chodzi o partię socjalistyczną, która słownie występuje jako obrońca szkoły świeckiej, to przez politykę współpracy w rządzie z innymi partiami antykomunistycznymi, zdradziła ona sprawę niezależności szkoły od wpływów reakcyjnego kleru.

Przedstawiciele SFIO zgodzili się na przywrócenie w sposób pośredni subwencji w pewnych reakcyjnych departamentach zachodnich Francji. Zgodzili się oni również zasiadać wraz z deputowanymi klerykalnymi w t. zw. „Komisji dla badań nad problemami szkolnymi" pod przewodnictwem Paul Boncoura (SFIO). Komisja ta zamierza zaproponować „w pewnych warunkach" poparcie finansowe państwa dla szkół wyznaniowych.

Prawicowi przywódcy socjalistyczni zadali poważny cios świeckości szkoły, kiedy podczas ostatnich wyborów powszechnych zgodzili się na zawarcie koalicji wyborczych z MRP i innymi wrogami szkoły wolnej od wpływów polityków kościelnych. **W ten sposób ponoszą oni bezpośrednią odpowiedzialność za fakt, że w nowym Zgromadzeniu Narodowym znalazła się większość deputowanych, popierających subwencję dla szkół wyznaniowych. Prawicowi przywódcy socjalistyczni przyczynili się do tego stanu rzeczy w dwojaki sposób: uniemożliwiając wybór 70 deputowanych komunistycznych, zdecydowanych obrońców świeckości szkoły oraz przyczyniając się do wyboru w ich miejsce kandydatów MRP, t. zw. „niezależnych", a nawet gaullistów z RPF, którzy są zdecydowanymi zwolennikami szkoły klerykalnej.**

Dziś prawicowi socjaliści mnożą demagogiczne deklaracje. Sekretarz generalny SFIO Guy Mollet oświadcza: „Nie pozwolimy nigdy na postawienie w wątpliwość szkoły świeckiej". Na ostatnim kongresie partii socjalistycznej delegaci stawiali jako warunek udziału w rządzie poszanowanie świeckości. Jednakże są to tylko słowa.

W rzeczywistości atak na szkołę świecką został już rozpoczęty.

RPF i MRP, parlamentarne grupy gaullistowskie, zapowiedziały złożenie w Zgromadzeniu Narodowym projektu ustawy, przewidującego powrót do subwencji dla szkół zarządzanych przez Watykan. MRP ze swej strony przedłożył ten problem „Stowarzyszeniu obrony wolności nauczania", grupującemu 276 deputowanych reakcyjnych. Socjaliści szukają kompromisu w łonie osławionej komisji z Paul Boncourem na czele, kompromisu, który by mógł jako tako zamaskować ich atak na szkołę świecką.

Kto broni szkoły świeckiej, broni wolności i pokoju

Oczywiście szkoła świecka będzie broniona przez masową akcję klasy robotniczej, nauczycieli, rodziców i uczniów oraz na płaszczyźnie parlamentarnej, przez grupę komunistyczną.

Akcja ta zostanie poparta przez wszystkich szczerych zwolenników swobody przekonań, którzy przy okazji mogą zmierzyć zasięg zasady prawicowych przywódców socjalistycznych i którzy rozumieją, że obrona szkoły świeckiej jest ściśle związana z obroną pokoju. W rzeczywistości atak przeciw szkole świeckiej jest w obecnym okresie atakiem przeciw wolności przekonań, przeciw postępowi, a przede wszystkim przeciwko pokojowi.

Przywrócenie w szkole panowania reakcyjnej hierarchii kościelnej służącej planom imperialistycznej polityki, której Watykan jest zasadniczym elementem w Europie — dałoby poważną broń w ręce podżegaczy wojennych. W obliczu tej groźby wszyscy obrońcy pokoju wzmogli swą czujność.

VICTOR LEDUC

NA marginesie

Między „sojusznikami"

Okupacyjne władze anglo-amerykańskie robią wszystko, co leży w ich mocy, by utrudnić wymianę handlową między Niemcami zachodnimi a NRD. Rzecz jasna, że w imię własnych, egoistycznych interesów. A, że cierpi na tym ludność, — to już sprawa inna.

Ostatnio „8-Uhr Blatt" przynosi ciekawą wiadomość, jak to kosztem ludności niemieckiej, której Anglicy obiecują stale „złote góry" i raj pod okupacją angielską, kupcy angielscy w brudny sposób zarobili „lekką rączką" grubsze pieniądze. NRD zaoferowała Niemcom zachodnim sprzedaż 100.000 ton cukru. Anglo-amerykańskie władze zabroniły sfinalizowania transakcji. Jednak że zaoferowany cukier zakupili Anglicy i odsprzedali go następnie sami Niemcom zachodnim po cenie znacznie wyższej od tej, której żądała NRD. Poza tym administracja w Bonn musi Anglikom zapłacić dewizami, a NRD żądała zapłaty jedynie w markach zachodnich.

Faryzeuszom angielskim nie brak, widać, sprytu do mętnych geszeftów.

Quis

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Wystawa obrazująca działalność Watykanu

W Leningradzie otwarto wystawę p. t. „Watykan w służbie imperializmu", doskonale ilustrującą sojusz papiestwa z faszyzmem. Na wystawie zgromadzono liczne autentyczne dokumenty, makiety, obrazy, sztychy, książki i inne eksponaty, obrazujące historię papiestwa oraz wskazujące jego właściwą rolę, jako wiernego sojusznika i rzecznika klas posiadających, dławiciela wolności narodów.

Na wystawie pokazano ciekawe karty z walki mas ludowych przeciw papiestwu oraz plastycznie przedstawiono współdziałanie papiestwa z faszyzmem, jego serdeczne stosunki z Wall Streetem oraz sposoby organizowania spisków i szpiegostwa w krajach demokracji ludowej. **Materiały zgromadzone na tej wystawie odzwierciedlają stale wzmagający się opór narodów przeciw polityce amerykańskich podżegaczy wojennych, wspomaganych i podtrzymywanych przez Watykan i jego taktykę ochrony bankierów i fabrykantów.**

Nowe automaty produkują naczynia

Ostatnio skonstruowano i wprowadzono już do procesu produkcyjnego nowe, ulepszone automaty do wyrobu naczyń szklanych. Huty szklane Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR w Federacji Rosyjskiej (Gusiewska i Diadkowska) zastosowały już u siebie te automaty, znacznie ułatwiające pracę robotników, przyśpieszające proces technologiczny oraz zmniejszające koszt własny wyrobów. Na automatach tych wyrabia się masowo spodeczki, cukiernice, salaterki i inne przedmioty szklane, a wydajność pracy na nich wzrosła w porównaniu z pracą na wycofanych maszynach — 10 do 15 razy. Przy zastosowaniu nowoczesnych automatów huty wyprodukują w bieżącym roku kilkadziesiąt milionów sztuk wyrobów ze szkła.

Komunikat PKPG

(Dokończenie ze str. 1)

nały kwartalny plan przewozów towarowych w 103 proc., co stanowi wzrost o 13 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przewozów osobowych na kolejach normalnotorowych wykonany został jedynie w 96 proc. Jednakże przewozy te wzrosły o 14 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r. W II kwartale osiągnięto na kolejach normalnotorowych poprawę współczynnika obrotu wagonu towarowego o 6,7 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły o 84 proc. poziom II kwartału ub. roku, przewozy osobowe wzrosły o 64 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 roku.

Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej wzrosły o 36 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku.

Żegluga morska wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 124 proc. przy wzroście o 69 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 91 procentach, przy czym przeładunek w portach ogółem wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. roku o 20 proc., w tym węgla — o 26 proc., rud i innych masowych ładunków — o 9 proc.

W II kwartale 1951 r. wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła o 12 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku.

V. Wzrost obrotu towarowego

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) **w cenach bieżących wzrosła o około 13 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku.**

W II kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój handlu uspołecznionego. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. roku o około 29 proc.

Zwiększyło się zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony. Aparat uspołeczniony dostarczył w II kwartale 1951 roku do sieci detalicznej artykułów żywnościowych o około 11 proc. więcej w porównaniu z II kwartałem ub. roku i artykułów przemysłowych o około 35 procent.

Zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony wzrosło w zakresie mąki pszennej o około 47 proc., mleka o około 3 proc., masła o około 90 proc., cukru o około 11 proc., jaj o około 10 proc., warzyw o około 30 procent, mydła o około 20 proc., obuwia skórzanego o około 30 proc., radioodbiorników o około 33 proc., ubiorów damskich i męskich o około 47 proc., rowerów o około 47 proc. Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte zadania planu w zakresie wzrostu sprzedaży mięsa.

W końcu II kwartału bież. roku czynnych było o 37 proc. więcej placówek detalicznego handlu uspołecznionego, niż w tym samym okresie ub. roku.

W II kwartale 1951 roku nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 72 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 roku, a obroty w cenach bieżących o ponad 90 proc.

Skup artykułów rolnych w II kwartale bież. roku wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. roku. W szczególności skup mleka wzrósł o około 42 proc., warzyw o około 36 proc., owoców o około 18 proc.

VI. Wzrost zatrudnienia, wydajności pracy i płac

Według wstępnych danych w I półroczu 1951 roku liczba pracowników grupy przemysłowej, zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym, wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku o około 7 proc.

W I półroczu bież. roku wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku.

Większość gałęzi przemysłu przekroczyła zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy.

Średnie płace miesięczne pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym wzrosły w II kwartale 1951 roku o około 6 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 roku.

Znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. przybył do Warszawy znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa, pod kierownictwem syna założyciela zespołu — Borysa Aleksandrowa, zasłużonego artysty RFSRR, laureata nagrody stalinowskiej.

Na powitanie gości radzieckich przybyli: wiceminister kultury i sztuki W. **Sokorski**, sekretarz generalny Kom. Współpr. Kult. z Zagranicą amb. K. **Wende**, wiceprezes TPP-R min. S. **Matuszewski**, przedstawiciel Wojska Polskiego gen. L. **Krzemień**, przedstawiciel KC PZPR, Stołecznej Rady Narodowej i świata artystycznego stolicy. Licznie stawiły się delegacje zakładów pracy i organizacji młodzieżowych.

Na dworcu byli również obecni: przedstawiciel ambasady ZSRR, Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz reprezentanci ambasady czechosłowackiej.

Czescy hutnicy i górnicy w Międzyzdrojach

Do Międzyzdrojów przybyła pierwsza grupa robotników czeskich na wczasy nad polskim morzem. Turnus ten liczy około 200 osób.

Podróż z Pragi do Szczecina Czesi odbyli samolotami, a następnie odcinek ze Szczecina do Międzyzdrojów przejechali koleją.

Przybyli Czesi to przodownicy pracy — hutnicy i górnicy, z których większość nad morzem znalazła się po raz pierwszy.

(wi)

Kobieta absolwentką PSM w Szczecinie

W Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie odbyło się zakończenie roku szkolnego. Nowy zespół wychowanków szkoły ruszył już do pracy w polskiej żegludze morskiej i żegludze oceanicznej.

Wśród absolwentów znajduje się również kobieta, Danuta Kobylańska. Jest to pierwszy w dziejach Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie wypadek, iż ukończyła ją kobieta.

Ze względu na stały rozwój naszej marynarki handlowej wszyscy absolwenci znaleźli już zajęcie w przedsiębiorstwach żeglugowych względnie w administracji.

(wi)

Dzierżyński — bohater polskiego ludu

Zainteresowanie w masach ludowych Polski osoba Dzierżyńskiego wzrosło szczególnie po powstaniu krakowskim w listopadzie 1923 roku. **„Dzierżyńskiego nam potrzeba"** — mówili powszechnie robotnicy, słuchając opowiadań o wielkim przywódcy proletariatu i rewolucji październikowej.

Jednym z komunistów popularyzujących postać Dzierżyńskiego był Marcin Wojszcz, pseudo „Huragan". W domu nr 16 przy ul. Młynarskiej zbierał on robotników. A wybierając się „na ryb ki" na jezioro Kiełpińskie koło Łomianek urządzał przy tej okazji dla chłopów pogadanki o Dzierżyńskim. **Wkrótce postać Dzierżyńskiego stała się bliską nie tylko działaczom, ale i szerokim masom pracujących.**

Toteż po nadejściu do Warszawy wiadomości o śmierci Dzierżyńskiego, robotników stolicy ogarnął głęboki żal. Robotnicy fabryki parowozów postanowili złożyć hołd pamięci wielkiego Polaka i rewolucjonisty, przez urządzenie akademii żałobnej. W sprawie tej zwrócili się do swego przedstawicielstwa — fabrycznej delegacji — prosząc jednocześnie o pomoc przy zredagowaniu rezolucji. Delegat Jan Kędzierski, jednocześnie członek Komitetu Partii Komunistycznej, powiadomił o życzeniu robotników „Parowozu" Komitet Warszawski KPP, z ramienia którego Ludwik Sokołowski, pseudo „Faja", wręczył mu żądany tekst sporządzony na sporej karcie papieru.

O godzinie 14, gdy obecne były wszystkie trzy zmiany, zebrała się w głównej hali załoga „Parowozu" licząca wówczas około 2.500 ludzi.

Wśród uroczystego milczenia, wyrażającego głęboki żal robotników, zasiadła na ramie parowozu — jako prezydium żałobnej akademii — delegacja fabryczna.

Zagaił akademię delegat — komunista, tokarz Jan Zieliński i opowiedział krótko o życiu Feliksa Dzierżyńskiego. Na „Parowozie" pracowali ludzie znający Dzierżyńskiego osobiście z życia partyjnego: ślusarz Franciszek Mazur, ślusarz narzędziowy Lenczewski, ślusarz Michał Zawadzki, tokarz Boboliński i wielu innych.

Przytłumionym i drżącym ze wzruszenia głosem przemawiali towarzysze pracy i walki wielkiego rewolucjonisty oraz młodzi robotnicy znający Dzierżyńskiego tylko ze słyszenia.

Wreszcie Zieliński udzielił głosu tow. Janowi Kędzierskiemu, w celu odczytania rezolucji. Tow. Kędzierski odczytał tekst listu otrzymanego z KW.

Wszyscy robotnicy bez wyjątku — komuniści, pepesowcy, chadecy i bezpartyjni — głosowali za przyjęciem zgłoszonego tekstu.

Rezolucja mówiła między innymi o braterstwie polskiego i rosyjskiego proletariatu, o roli Dzierżyńskiego w rewolucji październikowej i wreszcie wyrażała ubolewanie z powodu zgonu wielkiego przywódcy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej.

Na zakończenie robotnicy, znowu drogą głosowania, upoważnili Jana Kędzierskiego do przesłania listu rządowi radzieckiemu.

Tekst włożono w kopertę z napisem: Moskwa - Kreml, a tow. Kędzierski zaniósł go na pocztę; lecz tam nie chciano tekstu przyjąć, wobec czego udał się do Ambasady Radzieckiej, na ulicę Poznańską. W pewnej odległości za nim szedł towarzysz z duplikatem tekstu, by w razie aresztowania Kędzierskiego wypełnić wolę robotników „Parowozu".

Tow. Kędzierski dotarł jednak do ambasady, wręczył list ówczesnemu jej sekretarzowi, Ulianowowi i był aresztowany dopiero w drodze powrotnej, przy rogu ulicy Hożej. Wobec mocnej postawy robotników „Parowozu" zwolniono go jednak po dwóch tygodniach.

W więzieniu koronowskim, w roku 1933, w jednej z cel młodzi rewolucjoniści prosili, by wygłosić referat o Dzierżyńskim. W tej samej celi siedział Marceli Nowotko, który kończył już odsiadywanie wyroku i miał lada dzień wyjść na wolność; był więc już w nastroju oczekiwania i nie miał cierpliwości zajmować się pracą wykładową. Usłyszawszy jednak, o co chodzi, powiedział z ożywieniem: „referat o Dzierżyńskim to ja wam przygotuję".

— Oho, nasz Nowotko konstytuuje się jako dziadek polskiej rewolucji — zażartował poseł Taraszkiewicz siedzący wraz z nami.

Nowotko, który miał wówczas lat czterdzieści kilka, roześmiał się i odpowiedział:

— „Niech będę nawet i dziadkiem, ale na pożegnanie opowiem wam o Dzierżyńskim. **Nasza młodzież, to przecież duchowi potomkowie Dzierżyńskiego. Najlepiej i z największą dla sprawy korzyścią uczcimy go opowiadając o nim synom i wnukom".**

Znany i powszechnie uwielbiany był niezłomny przywódca polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, płomienny rewolucjonista — Feliks Dzierżyński.

Mówiono o nim w miastach i wioskach, na dzielnicach partyjnych i na fabrykach. Myśl o nim krzepiła tych, którzy przez rządy burżuazyjne byli wtrąceni do cel więziennych.

Ze wspomnień osobistych i opowiadań towarzyszy opracował

KAZIMIERZ GOSTYŃSKI

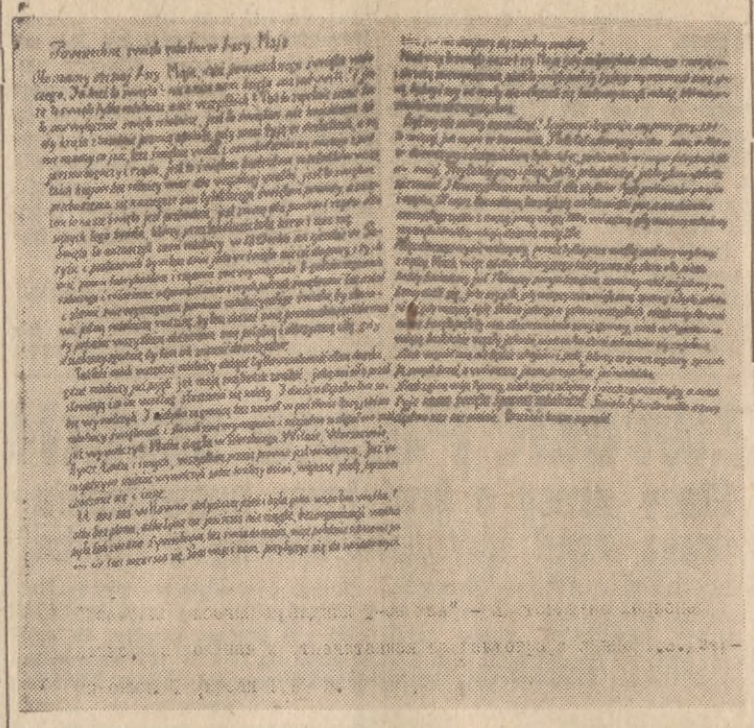

Na zdjęciu: Powszechne święto robotnicze 1 Maja — odezwa napisana i odbita na hektografie przez Feliksa Dzierżyńskiego 1 kwietnia 1897 r. (Fot. CAF)

Ojciec i syn noszą jedno nazwisko, ale jak bardzo odmienne są ich losy

Matura dziś i przed wojną to dwie różne rzeczy

W wielkiej gimnazjalnej sali przy długich, zestawionych stołach siedzieli absolwenci. Skończyły się już nużące przemówienia profesorów — teraz wznoszono toasty. Jak za pociągnięciem sznurka maturzyści wstawali ze swoich miejsc, krzyczeli głośno „niech żyje" i maczali usta w czerwonym winie.

Janek Struga patrzył na swoich kolegów, jakby widział ich dopiero pierwszy raz. A przecież przez sześć lat siedział z nimi w jednej klasie i razem z nimi „wkuwał". Był najlepszym uczniem. Do niego zwracali się koledzy o pomoc w zawikłanych zadaniach matematycznych, szturchali go w czasie lekcji, aby podpowiadał, ale mimo to nie mógł nigdy zżyć się z nimi. Cóż znaczył dla nich syn szewca?...

Kiedyś jeden z kolegów, chcąc odwdzięczyć się za pomoc w rozwiązaniu klasówki, zaprosił go do domu na obiad. Pamięta jeszcze teraz twarz jego siostry, która z trudem powstrzymywała się od śmiechu, gdy wymieniał swoje nazwisko — Struga. Od tego czasu nie przyjmował więcej zaproszeń od kolegów. Nie mógł znieść drwiących uśmieszków i dwuznacznych spojrzeń. A zresztą, nie miał na to czasu; po nauce w szkole odrabiał lekcje, pocił się nad słówkami łaciny, a później, gdy miasto tonęło w świetle migotliwych neonów, szedł do fabryki, do pracy.

„Życzę ci powodzenia"

Nareszcie skończyła się nadęta uroczystość. Maturzyści podchodzili teraz do profesorów, którzy życzyli im szczęścia. Woźni usuwali stoły, orkiestra stroiła instrumenty.

Ale Janek nie został na swym balu maturalnym, Kolega, ten sam, który zaprosił go kiedyś do siebie, zapytał przechodząc obok.

— Co, już uciekasz? — I nie czekając odpowiedzi dorzucił. — Życzę ci powodzenia.

Janek kiwnął mu głową.

— Tak — pomyślał. — Nasza przyjaźń już skończona. Tutaj rozchodzą się nasze drogi. On, chociaż miał ledwo dostateczne stopnie, pójdzie na uniwersytet, będzie się dalej uczył, gdyż jego ojciec ma pieniądze. A ja?...

List z fabryki

W domu zastał ojca jeszcze przy pracy. Siedział zgarbiony na zydlu i przybijał zelówki. Dwoje dzieci podbiegło do chłopca, targając za jego mundurek. Mała siostrzyczka wołała z ławki: — Jeść! Chleba!

Ojciec przerwał na chwilę robotę, wyciągnął z kieszeni kartkę i podał synowi.

— Przynieśli to z fabryki. Powiedzieli, że nie będziesz tam więcej pracował. — I dodał po namyśle: — Nie potrzebują robotników wykształconych.

Janek uśmiechnął się.

— To mi już niepotrzebne. Mam maturę. Chyba przyjmą mnie na jakiegoś urzędnika.

Nie mamy etatów

Mijały tygodnie i miesiące, ale maturzysta Jan Struga nie mógł znaleźć pracy. Skromne zarobki ojca nie wystarczały na utrzymanie rodziny. Najmłodsza siostra Rózia coraz częściej wołała: — Jeść, chleba!

Janek biegał po wszystkich dyrekcjach, czekał godzinami w kolejce po to, aby usłyszeć po raz setny:

— Chwilowo nie mamy wolnych etatów. Zgłoście się za miesiąc.

Kilka razy spotykał na ulicy swoich kolegów — już w studenckich czapkach. Jeden z nich, syn dyrektora banku, zatrzymał się na chwilę, przywitał się i zapytał, jak mu się wiedzie.

— Co? — zdziwił się. — Nie możesz dostać pracy? Trzeba było od razu do mnie się zwrócić. Powiem ojcu i sprawa załatwiona.

Tak było przed wojną

Janek chciał odmówić — nie lubił protekcji. Przypomniał sobie jednak, że dziasiaj w domu nie mają już nic na obiad. Rózia znowu będzie wołała — jeść, chleba!

Musiał zapomnieć o ambicji, aby dostać pracę.

Był to 1924 rok. Nie każdy mógł wówczas się uczyć. Szkolnictwo powszechne było co prawda przymusowe. Ale ileż to dzieci w wieku szkolnym rodzice musieli oddawać na czeladników i terminatorów? Ile bezdomnych sierot, zamiast się uczyć, sprzedawało na ulicach gazety? Ile chłopskich dzieci zamiast iść do szkoły musiało gnać na pastwisko krowę?

Za naukę w gimnazjum trzeba było drogo płacić. Dzieci robotników i biednych chłopów nie mogły nawet marzyć o wyższych studiach.

MANIFEST PKWN Z 22 LIPCA 1944 R. BYŁ ZAPOWIEDZIĄ NOWEGO ŻYCIA W NOWEJ POLSCE. NAUKA ZOSTAŁA UDOSTĘPNIONA SZEROKIM MASOM NASZEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ. BRAMY WSZYSTKICH UCZELNI ZOSTAŁY OTWARTE DLA WSZYSTKICH.

* * *

Matura Andrzeja Struga

18-letni Andrzej Struga — który w tym roku zdał maturę miał inne warunki nauki, niż jego ojciec. Nie potrzebował pracować po nocach, aby opłacić naukę w gminazjum. W Polsce Ludowej nie tylko zniesiono opłatę, ale uczniowie którzy potrzebują pomocy materialnej, dostają stypendia. Andrzej nie patrzy dzisiaj z zadrością na kolegów ze starszych klas „już" w studenckich czapkach.

Komisja rekrutacyjna skierowała go na Politechnikę. A gdy ukończy studia nie będzie potrzebował miesiącami czekać na pracę, tak jak jego ojciec przed wojną.

* * *

Uroczystość rozdania świadectw maturalnych w gdańskiej szkole ogólnokształcącej skończyła się. Maturzyści wybiegli na ulicę. Szli gromadkami zwierzając się ze swoich projektów na przyszłość. Andrzej razem z innymi śpieszył się do domu. W ręce ściskał „Pana Tadeusza" z napisem — „Najlepszemu uczniowi". Był dumny i szczęśliwy. **Wiedział, dla kogo się uczyć i dla kogo pracować.**

MARIAN PODGÓRECZNY

Od rzeki

W oliwskim barze giną naczynia...

Klienci baru mlecznego w Oliwie rozkradają naczynia — oto alarmująca wiadomość, jaką otrzymaliśmy od kierownictwa baru z prośbą o pomoc.

Ponieważ w barze jest tłok i duszno, niektórzy klienci wychodzą aż do parku, gdzie konsumują lody, bułki z masłem, czy mleko, najczęściej jednak nie poczuwają się do obowiązku odniesienia zabranych naczyń. Zdarza się również, że niektórzy klienci po zjedzeniu posiłku w barze, w „roztargnieniu" zabierają naczynia ze sobą.

W ten sposób poginęły liczne kubki do lodów, talerzyki do bułek i 40 łyżeczek.

Smutny to objaw, świadczący o małej uczciwości niektórych obywateli. To karygodne postępowanie klientów oliwskiego baru mlecznego— łudzimy się — nie jest zapewne podyktowane chęcią kradzieży, bo przecież naczynia są u nas tanie i jest ich pod dostatkiem. Chodzi tu raczej o niemądre żarty i brzydkie lenistwo, które nie pozwala niektórym turystom na odniesienie zabranych naczyń.

Apelujemy:

do lekomyślnych i leniwych smakoszów mleka, aby zaprzestali rozwijać swe brzydkie skłonności,

a do solidnych obywateli, aby napiętnowali z całą bezwzględnością tego rodzaju postępowanie.

(er)

Moralność Pani Dulskiej

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku wznowił znaną komedię Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" w następującej obsadzie: Dulska — Helena Sokołowska, Dulski — Gwido Trzywdar Rakowski, Zbyszko — Ryszard Marzecki, Hesia — Magdalena Grodyńska, Mela — Zofia Mayr, Juliasiewiczowa — Wanda Stanisławska Lothe, Lokatorka — Irena starkówna, Hanka — Dagny Rose.

Na zdjęciu: Pani Dulska (Sokołowska) i jej „marnotrawny syn" Zbyszko (Marzecki).

Wypleniamy chwasty!

Jaśnie panowie na dyrektorskich stanowiskach — okradli Państwo Ludowe na milion złotych

Sąd Wojewódzki w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę byłego ziemianina **Stanisława Goźimirskiego** — dyrektora zespołu PGR Pętkowice oraz **Stanisława Roguskiego** b. ziemianina, — kier. gospodarstwa Rekowo w tymże zespole i budowniczego Ottona Köhna — oskarżonych o nadużycia przy budowie i remontach obiektów gospodarczych i mieszkań robotniczych w tym zespole na sumę 1.117.880 złotych.

Okoliczności sprawy są następujące: W roku 1949 zespołowi PGR Pętkowice w woj. gdańskim, obejmującemu 14 gospodarstw, zostały przyznane kredyty na remonty budynków i mieszkań robotniczych, oraz kredyty inwestycyjne.

Zgodnie z panującymi wówczas zwyczajami, kierownicy zespołów albo prowadzili remonty budowlane systemem gospodarczym, albo powierzali je odpowiednim firmom. Dyrektor Goźimirski na skutek sugestii Roguskiego powierzał roboty w zespole PGR Pętkowice majstrowi budowlanemu — Ottonowi Köhnowi.

Wrogość wobec klasy robotniczej, nienawiść do Państwa Ludowego i chęć nadmiernych zysków sprowokowała Roguskiego i Goźimirskiego do popełnienia przestępstwa. Namówili oni Köhna, aby zwiększył sumę kosztorysową wszystkich wystawianych przez siebie rachunków o 25 proc. Uzyskaną w ten sposób nadwyżkę polecili Köhnowi wypłacać sobie, nadmieniając, że stanowi ona premię za nadzór nad robotami budowlanymi. Od 5. 12. 1949 r. aż do września 1950 r. Köhn realizował rachunki na wystawione kosztorysy wyższe od rzeczywistych od 10 proc. do 25 proc. i nadwyżkę wypłacał obu przestępczym wspólnikom. Ogółem Goźimirski i Roguski przywłaszczyli sobie w ten sposób 1.117.888 złotych.

Ponadto Roguski za wydane bezprawnie Köhnowi materiały budowlane otrzymał 45 tyś. złotych. Kosztowały one Skarb Państwa 84.655 złotych.

W dobie wzmożonego wysiłku całego narodu nad realizacją Planu 6-letniego, w dobie budowy nowych form ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju, — przestępstwo popełnione przez b. ziemian, potomków jaśnie panów, których zbrodnicza polityka doprowadziła kiedyś do rozbiorów Polski — jest szczególnie niebezpieczne.

Wzorowa gospodarka w PGRach winna wykazywać chłopom swą wyższość nad gospodarką indywidualną, dlatego też prokurator **Fleszar**, uwzględniając wyżej przytoczone momenty sprawy, domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich winowajców.

Sąd Wojewódzki pod przewodnictwem prezesa Konopackiego po czterodniowej rozprawie wydał wyrok, mocą którego Stanisław Roguski, jako główny inspirator popełnionych nadużyć, został skazany na 8 lat więzienia, Stanisław Goźimirski zaś na 6 lat więzienia. Otto Köhn, jako pomocnik obu współwinnych i ich narzędzie, skazany został na 4 lata więzienia.

(Jota)

MIGAWKI wybrzeża

Mleko jest, ale nie dla wszystkich

Wstęp na „kabinową" część plaży w Brzeźnie jest płatny. W bieżącym sezonie na tej części plaży zainstalowano punkt sprzedaży mleka, w którym porcja mleka kosztuje 60 gr. Plażowicze korzystający z „dzikiej" części plaży, chcąc napić się mleka, muszą zapłacić 60 gr za wejście za druty, aby za dalsze 60 gr napić się mleka; płacąc więc razem — 1,20 zł.

Dlaczego plażowicze z odrutowanej części plaży płacą za mleko mniej, niż bywalcy „dzikiej" plaży? — Dlatego, że nikt nie pomyślał o ustawieniu punktu sprzedaży mleka na plaży w takim miejscu, aby mogli z niego korzystać wszyscy spragnieni.

Sprawę tę należy natychmiast tak rozwiązać, aby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych.

(zb)

Pracownicy PDT wykonali Czyn Lipcowy

Pracownicy Powszechnego Domu Towarowego w Sopocie wykonali już swoje zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Zobowiązania te obejmowały prowadzenie racjonalnej gospodarki papierami, paliwem itd. i przyniosły ok. 5000 zł oszczędności.

(mel.)

Poprowadzą księgowość w 35 kasach pożyczkowych

Pracownicy oddziału PKO w Gdyni, odpowiadając na apel huty „Kościuszko", powzięli 20 zobowiązań indywidualnych i 17 grupowych. M. in. ob. Borzyszkowski i ob. Rataj zobowiązali się wykonywać w czasie od 1. 8. pracę dwu kontystów w sekcji księgowości, co przyniesie w sumie 960 zł oszczędności.

Ponadto pracownicy grupy Kas Pracowniczych zobowiązali się w ciągu 3 kwartału prowadzić księgowość w 35 kasach zapomogowo-pożyczkowych.

Andrzej Składowski korespondent

Wykonali 81 proc. planu rocznego

64 pracowników Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Sopocie wykonało do dnia 1 bież. miesiąca 81 proc. rocznego planu usługowego.

Podniesienie wydajności pracy o 15 proc. pozwoliło zaoszczędzić 636 roboczodniówek, co dało w II kwartale bież. roku ponad 10.000 zł oszczędności.

(mel).

Uwaga, ryby?

Ostatnia pozycja programu radiowego, podanego niedawno przez „Dziennik Bałtycki", wyglądała następująco: „godz. 23.55 Komun. dla ryb.".

Prawidłowo ją odczytamy: komunikat dla ryb.

Zauważyć należy, że ten „komunikat dla ryb" jest intrygą Towarzystwa Ochrony Zwierząt, które za pośrednictwem radia przestrzega ryby, dokąd udają się nasi rybacy.

(il)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Eugeniusz Oniegin" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Fircyk w zalotach" — godz. 20.
TEATR KAMERALNY — SOPOT
„W Stoczni" — godz. 20

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „1 Maja w Moskwie" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" okręg. TPP-R „Zwycięstwo w przestworzach" poniedziałki, środy i piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19). „Zetempowiec" — „Wiosna w Sakenie" (16, 18 i 20).
GDAŃSK NOWY PORT: „Marynarz" „Za wami pójdą inni" (18 i 20).
GDAŃSK - OLIWA: „Polonia" — „Świniarka i pastuch" (16, 18 i 20).
GDYNIA: „Atlantic" — „Złote jezioro" 16.30, 18.30 i 20.30). „Gopiana" — „Wyspa skarbów" 16, 18 i 20), „Warszawa" — „Na odsiecz Carycyna" (17, 19 i 21).
GDYNIA — GRABÓWEK: „Fala" — nieczynne
GDYNIA — CHYLONIA: „Promień" „Powrót Lassie" (18 i 20).
SOPOT: „Bałtyk" — „Śpiewak nieznany" (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia" — „Świt nad żółtą rzeką" (17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Normandia — Bretania.

DYŻURY APTEK

od dnia 15. 7. do 21. 7.

Gdańsk — Gen. Świerczewskiego.
Gdańsk-Wrzeszcz — Pl. Wybickiego 18.
Gdynia — Świętojańska 122.
Sopot — Rokossowskiego i Oliwa — ul. Leśna 7.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel 410-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2. tel 424-44 — czynne od 18—22.
SOPOT
Tel. 524-00, ul. Stalina 77B.

WYSTAWY

„200 lat Encyklopedii Francuskiej" — wystawa dla uczczenia rocznicy 22 Lipca od 21 bm. w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10—15. We wtorki i niedziele od 10—18. Wycieczki zgłaszać tel 340-31.

Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wprost mola) otwarty codziennie od godz. 11 do 22.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Buchaltera poszukuje Państwowa Centrala. — Gdynia, tel. 48-82. G-3501

Głównego księgowego, kierownika zaopatrzenia, sekretarkę, maszynistkę, referenta pracy i płacy, kalkulatora, siły biurowe oraz **sprzątaczkę** przyjmie Państwowa Wytwórnia Uszczelek — „Morpak" Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 219. Zgłoszenia: Wydział Personalny. Warunki do omówienia. 1172-k

Maszynistkę przyjmie od zaraz Biuro Organizacji Rachunkowości. Gdynia, Portowa 15, VI piętro. Zgłoszenia osobiste w godz. 8—16, Sekretariat. 1185-k

2 ślusarzy, 2 instalatorów elektrycznych, 1 technika - mechanika, 1 referentkę ze znajomością maszynopisania, 3 robotników poszukuje „Mors" Morska Obsługa Radiowa Statków, Gdańsk - Narwik, Barak Nr O. 1176-k

1 inspektora kontroli zatrudni natychmiast Centrala Aptek Społecznych. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Sekcji Personalnej Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 76/78. Warunki do uzgodnienia. 1183-k

Głównego księgowego i księgowego — siły wykwalifikowane poszukujemy Centrala Handlowa Ceramiki Gdańsk - Oliwa, ul. Śląska 3/4, telefon 52-624. 1188-k

4 murarzy, 2 dekarzy, 5 robotników fizycznych zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Pruszczu Gdańskim. 1182-k

Dozorców i sprzątaczki zatrudni natychmiast Sekcja Kwat., Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 2. G-3499

Pianistę finansowego, i maszynistki pilnie poszukuje Hurtownia Wojewódzka „Centro-Wet.". Gdańsk, Kartuska 247, tel. 335-44. 1189-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pianino „Pfaffe". Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Pianino". G-3448

DUŻY piec żelazny sprzedam. Gdynia, ul. Focha 2. G-3497

MOTOCYKL z przyczepką BMW 750 Typ R 75 w stanie pierwszorzędnym sprzedam. Oglądać, Gdynia, Bema 14, godz. 17—20. G-3500

PÓŁCIĘŻAROWY samochód „Bedford" oraz kosze do pszczół okazyjnie do sprzedania. Chylonia, Pucka 91. G-3505

SPRZEDAM frezy do drzewa. Gdynia, Świętojańska 95, Komis Techniczny. G-3514

KUPNO

KUPIĘ samochód czwórkę w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny Nalaskowski. Wrzeszcz, ul. Barlickiego 14 m. 3. G-3512

LOKALE

JEDEN pokój i służbówka z używalnością kuchni i łazienki w Gdyni zamienię na mieszkanie w Łodzi lub Warszawie (okolice). Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Łódź". G-3506

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Bojarowski Jan. Kwidzyn, ul. Żurawia 2. P-3440

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego Nr 175146 na nazwisko Drzewiecki Tadeusz, Gdynia. G-3502

SKRADZIONO książeczkę wojskową, kartę zameldowania i inne dokumenty na nazwisko Wiśniewski Wacław, Gdynia. G-3504

DNIA 14. 7. 1951 r. zgubiono kartę rybacką Nr 00004 oraz kartę meldunkową na nazwisko Barbarewicz Jerzy — Gdynia. G-3507

ZGUBIONO przepustkę portową Nr 663 na nazwisko Turski Feliks, Gdynia. G-3508

ZGUBIONO dowód kolejowy 1138526, bilety 1951 — 1952, 271256, okresowy — 044758, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej, kartę meldunkową na nazwisko Dawidowski Jan. G-3511

ZGUBIONO odcinek tymczasowego zameldowania na nazwisko Buko Irena — Wrzeszcz. G-3515

ZAGUBIONO legitymację krwiodawcy Nr 788 na nazwisko Dzionk Edward. G-3516

PODZIĘKOWANIE i wyrazy głębokiej wdzięczności za poświęcenie okazane przy narodzinach córeczki w dniu 14 lipca, składa Panu Doktorowi **JÓZEFOWI MUSIATOWICZOWI** wraz z asystującym Mu personelem, równocześnie załączam wyrazy uznania dla Kliniki Położniczej we Wrzeszczu.

Tadeusz Szczepański G-3518

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1100-k

MATEMATYKI lekcji udziela nauczyciel liceum. Sopot Sobieskiego 15 Gregorczyk. P-3496

RÓŻNE

ZGUBIONO pamiątkowy zegarek kieszonkowy „Paweł Bury". Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdynia, Orzeszkowej 7 m. 4. G-3498

W SOBOTĘ 14 bm. o godz. 22—23 na ul. Kwiatkowskiego 32 skradziono motocykl DKW 350 NZ. Zawiadomić za wynagrodzeniem I Komisariat lub „Foto" Gdynia, Abrahama 41. G-3509

DOKTOROWI Michalczykowi z Gdańska, Ogarna 12 składają serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę, poświecenie się w czasie choroby córeczki Bożenki. Lewalscy, Gdynia — Tatrzańska. G-3510

ZAGINĄŁ pies dóg czarny z białą gwiazdą na piersi. Proszę odprowadzić względnie zawiadomić za nagrodą. Wrzeszcz, Wajdeloty 4 m. 1. G-3517

NEKROLOGI

Dnia 15. 7. 51 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony sakramentami św., najukochańszy mąż i ojciec

ś. † p. BAZYLI WAWDYSZ

żył lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła „Gwiazda Morza" w Sopocie dnia 18. 7. 51 r. o godz. 18, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI I ZIĘĆ

G-3513

1 robotnik fizyczny, dozorca-palacz, dozorca i portier potrzebni natychmiast

R. S. W. „PRASA" — Gdańsk Targ Drzewny 3-7, pokój 33

14

Bunt w „fabryce snów"

Gdy samochód był już na przedmieściu, gdzie znajdował się olbrzymi Luna-Park z karuzelami, strzelnicami, teatrzykami...

...łapa Jima Kishki znalazła się na ramieniu szofera:

— Stój! — krzyknął, a drugą ręką

wskazywał na wejście do jakiegoś budynku.

Wszyscy spojrzeli w tym kierunku. Przed wejściem do teatru rewiowego stała Janina, rozmawiając z grupą dziewcząt, a w kilka sekund później cała grupa weszła do wnętrza.

— Czekajcie tutaj — rozkazał X-27.

Wyskoczył z samochodu i wpadł do teatrzyku. Olbrzymi oświetlony transparent (już zapadał zmierzch) głosił:

„Otello — czyli szczyt bezczelności murzyńskiej — rewia Henry Gipsa, według pomysłu niejakiego Szekspira. Miłość, zazdrość, tragedia i tańce".

W teatrzyku tym — jak się domyśla co sprytniejszy czytelnik — Janina Kwiatkowska była chórzystką. Brała ona udział również w rewii Henry Gipsa „Otello czyli szczyt bezczelności murzyńskiej".

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

ŚRODA — 18. 7. 51

5.05 — Wiad. por. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komun. dla ryb. 6.00 — Program dnia. 6.05 — Muz 6.30 — Dziennik por. 6.50 — Gimn. 7.00 — Muz. 7.55 — Wiad. por. 8 00 — Muz. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Program lokal. 8.53 — Komun. miejsc. 11.40 — Komun. miejsc. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik poł. 12.15 — Muz. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.25 — Progr. dnia. 13.30 — Muz. 14.30 — Proza. 14.45 — Pieśń masowa. 14.50 — Ork. mand. 15.30 — Aud. dziec. 15.50 — Koncert solistów (Gdańsk). 16.20 — Aud. młodz. „Przerywamy wrogie kordony". 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Pog. sport. 17.15 — Koncert. 18.00 — Felieton. 18.15 — Codz. przegląd wydarzeń. 18.30 — Muz. tan. 19.00 — Muz. kamer. 19.55 — Komun. dla ryb. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Montaż liter. 21.15 — Muz. lud. 21.40 — Pieśń masowa. 21.45 — Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego. 22.00 — Muz. i akt. 22.30 — Turniej Szach. 22.35 — Muz. tan. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komun. dla ryb.

Śmiało i szczerze

Listy z kolonii letnich

Kochany Dzienniku!

Z daleka, bo aż z gór Sudetów przesyłamy Ci szczere życzenia, byś następnie przekazał je naszym Rodzicom w Tczewie. Kolonia nasza znajduje się w Wałbrzychu, w dzielnicy Sobięcin. Dookoła punktu kolonijnego rosną okazy starych, rzadko spotykanych drzew. Sam Wałbrzych jest bardzo malowniczy, oglądamy codziennie dymiące kominy kopalń Zagłębia Wałbrzyskiego, które są świadectwem twórczej pracy polskiego górnika.

Na kolonii jest wesoło — wycieczki, gry, zabawy. **Jesteśmy wszyscy zadowoleni. Jedzenie mamy obfite i smaczne. Prosimy zapewnić naszych Rodziców, że do Tczewa powrócimy zdrowi, radośni i pełni twórczego zapału do pracy i nauki w przyszłym roku szkolnym.**

Zespół redakcyjny gazetki kolonijnej z Tczewa w Sobięcinie

Piszemy do Ciebie, kochany „Dzienniku Bałtycki", aby zapoznać Cię z życiem naszej kolonii, która znajduje się w Piechowicach u stóp Karkonoszy. Mieszkamy w jasnej i słonecznej szkole. Codziennie rano i wieczorem kąpiemy się pod ciepłym prysznicem. Mamy tu wszelkie wygody i smaczne jedzenie.

Życie naszej kolonii układa się z dnia na dzień coraz lepiej. Wybraliśmy samorząd kolonijny, będziemy również wykonywać szereg prac społecznych. Dziś zrobiliśmy pierwszy przegląd pól w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Pogodę mamy ładną, toteż czujemy się bardzo dobrze. **Nie do pomyślenia byłoby spędzanie tak przyjemnych wakacji przez półtora miliona dzieci robotników i chłopów w Polsce, w której wzrastali nasi rodzice.**

Prosimy o przesłanie pozdrowień naszym Rodzicom, Nauczycielom i Kolegom.

Dzieci z kolonii szkoły podstawowej Nr 18 z Gdyni w Piechowicach

Kochane Dzieci!

Cieszymy się wraz z Wami, Waszymi Rodzicami i Wychowawcami, że spędzacie tak przyjemnie i beztrosko wakacje i zapewniamy Was, że z każdym rokiem coraz więcej dzieci szkolnych będzie mogło pojechać na kolonie, a w niedalekiej przyszłości, kiedy wykonamy nasz Plan 6-letni, do którego Wy też przyczyniacie się swoją pracą w szkole — każde dziecko polskie będzie mogło korzystać z kolonii. — Red.

W INNYCH LISTACH:

Ta reperacja trwa za długo. Ob. Bramińska oddała 26. 6. do Spółdzielni Inwalidów „Pokój" w Starogardzie Gdańskim sandałki syna do reperacji. Podzelowano sandałki do dnia 29. 6., lecz przyszycia paska nie mogła się ob. Bramińska doprosić do dnia 6 lipca. Czy trochę nie za długo?

Konkurs na najuprzejmiejszego konduktora Wybrzeża — proponuje pasażer, który widzi w nim lekarstwo na częstą, niestety, nieuprzejmość naszych konduktorów tramwajowych. W dniu 29. 6. w godzinach rannych konduktorka Nr 125 zamknęła drzwi dusznego wozu, w którym nie można otworzyć okien, a na protesty pasażerów odpowiedziała: mnie się tak podoba, a pasażerowie mogą przejść na pomost, jeśli im w wozie nie odpowiada.

Dwukrotnie już prosiliśmy z tego miejsca Prez. MRN w Gdańsku o trochę piaskowca dla rzeźbiarza - amatora, nie otrzymaliśmy jednak żadnej odpowiedzi. Może za trzecim razem wydział zechce się odezwać.

Tablice orientacyjne będą w krótkim czasie umieszczone również na peronie dworca gdańskiego. Uwzględniając życzenia pracowników Zakł. Budownictwa Elektr., Dyrekcja OKP zapewniła im w nowym rozkładzie jazdy dogodne połączenie z Gdyni do Nowego Portu i z powrotem. Bileterzy stacji Wrzeszcz zostali pouczeni o obowiązku uprzejmego odnoszenia się do podróżnych.

Zazielenienie jezdni tramwajowej we Wrzeszczu przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Alei Wojska Polskiego jest wstawione do planu inwestycyjnego na rok 1951.

Opóźnienie informatora szkół zawodowych, mimo, że wytłumaczone przez DOSZ, mocno utrudniło przygotowanie zgłoszeń do szkół zawodowych, ale można jeszcze było zdążyć złożyć podania do 20 czerwca. Tak też uczyniła szkoła podstawowa Nr 1 w Kartuzach, która przysłała do Państw. Technikum Handlu Zagranicznego w Gdyni 8 podań swoich absolwentów. Dyrekcja PTHZ zwróciła podania, odpisując, że nabór do szkoły został zamknięty 15 czerwca. Dlaczego? Czyżby DOSZ sobie, a PTHZ sobie? Dlaczego nie przestrzega się ustalonego terminu?

Uprzejma obsługa sklepu GSS Nr 57 w Oliwie, w osobie kierownika Gołębiewskiego i ekspedientki Hessowej, zyskała uznanie ob. Rosiłowicz. O uprzejmości ekspedientki Nr 220 w MHD w Gdyni przy ul. Świętojańskiej pisze Alina Łapińska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

F. K., Gdynia. — Prosimy zgłosić się do Urzędu Zatrudnienia w Gdyni - Grabówku, ul. Czerwonych Kosynierów 89, tel. 20-85. Bez żadnych trudności otrzyma Pani pracę.

Mieszkańcy Św. Wojciecha. — Jak nam wyjaśnia PZGS w Gdańsku — sklep Wasz jest dobrze zaopatrywany, tak, jak i inne gromady w Pruszczu, poza tym macie to udogodnienie, że pracując w Gdańsku, korzystacie tam również z zaopatrzenia. Mimo to PZGS zwrócił uwagę Zarządowi GS w Pruszczu, aby sklep w Św. Wojciechu był dobrze zaopatrywany w artykuły pierwszej potrzeby i chleb.

M. Kadar, Wejherowo. — Jak wynika z wyjaśnienia Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku, sprawa kredytów została już załatwiona i uregulowanie zobowiązań nastąpi do dnia 20 bm., a tym samym dotychczasowe niedociągnięcia zostaną usunięte.

Te. Zet., Gdynia. — Radzimy zwrócić się do Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy 29.

POD ŚWIATŁO

Niedołęga

Za biurkami siedziało trzech pracowników. Jeden dość młody, o sympatycznym spojrzeniu i dwaj starsi, o wyglądzie doświadczonych biuralistów (ktoś złośliwy powiedziałby: biurokratów). Dwaj starsi rozmawiali o premii.

— Wiem od finansowego — mówił jeden z nich — że ktoś z nas trzech otrzyma premię. Pytanie tylko, kto?

Wtem drzwi się otwarły i wszedł woźny.

— Dyrektor prosi pana Matulewicza.

Pracownik o sympatycznym spojrzeniu wstał i wyszedł.

Po jego wyjściu dwaj biuraliści odłożyli pióra i wyprostowali się.

— Czemu powiedziałeś, że ktoś z nas trzech otrzyma premię? — zapytał pierwszy.

— Jako trzeciego miałem na myśli Matulewicza.

— Tego niedołęgę? Wykluczone. On na pewno nie otrzyma.

— Dlaczego?

— Obserwuję go od miesiąca, to jest od rozpoczęcia przez niego pracy u nas. Nie ma pojęcia o urzędowaniu. Patałach.

— Nie ma pojęcia?

— Tak. Na przykład niedawno wydał jakiejś Osicińskiej zaświadczenie, na którym brakowało jego podpisu. Poszedł po urzędowaniu do jej mieszkania i podpisał się. Mógł ją przecież wezwać.

— Rzeczywiście. Mógł przecież ją wezwać urzędowo. To wyglądałoby poważniej. Inna rzecz, że zrobił to prędzej...

— Albo wypadek z Razińską. Nie miała pieniędzy na znaczek stemplowy. Zapłacił z własnej kieszeni, bo sprawa była pilna. A ona obiecała mu odnieść.

— I odniosła?

— Odniosła. Ale czy to w poważnym urzędzie takie rzeczy się praktykuje? Albo na przykład jego sposób prowadzenia korespondencji. Ma tylko dwa segregatory. Jeden „pisma przychodzące" i drugi „pisma wychodzące". Fujara, a nie biuralista!

— Istotnie mało. Ja mam 17 segregatorów, 8 skoroszytów i 3 podręczne zeszyty. A ty też coś około tego. Ale swoją drogą, czy trochę tego nie... za dużo...

— Nie ma obawy. A zauważyłeś, że na jego biurku nigdy nie leżą papiery? Wygląda, jakby nie pracował. Nie to, co u nas!

— Ale zdaje się, że zaległości...

W tej chwili wszedł Matulewicz. Obaj biuraliści zamilkli. Matulewicz zamknął biurko, schował klucz i skierował się do wyjścia.

— Dyrektor deleguje mnie w teren — powiedział — a co do premii, to, niestety, otrzymałem ją ja.

To powiedziawszy, wyszedł.

W pokoju zapanowało milczenie.

— I to ma być sprawiedliwość! — stęknął jeden — taki niedołęga dostaje premię!

Drugi uparcie milczał.

— Co tak milczysz? — zirytował się pierwszy.

— Widzisz, myślę, że twoje argumenty co do Matulewicza nie są takie mocne, a z drugiej strony przyszła mi do głowy niespodziewana myśl...

— Myśl?

— Tak. Przyszło mi do głowy, że to może nie Matulewicz jest niedołęgą, ale... my.

ERES

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Same szyjemy bieliznę „MODA i ŻYCIE" Nr 21 137-B

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Bułgar Popov prowadzi w turnieju

Wyniki z VII rundy międzynarodowego turnieju szachowego są następujące:

Węgier Szylagy w karykaturze J. Żebrowskiego

Popov (B) pokonał na skutek niedokładnej gry Śliwę (P). Plater (P) po precyzyjnej grze zwyciężył Szabo (R). Również i Ciejka (P) grając czarnymi wygrał z Neykirchem (B). Natomiast Arłamowski (P) uległ dobrze grającemu Sebestyenowi (W). Partie: Makarczyk (P) i Gereben (W), Trojanescu (R), Koch (NRD), Szylagyi (W) i Gadaliński (P), Hermann (NRD), Balcarek (P) zostały przerwane.

Wyniki po VII rundzie: Popov (B) 5 i pół pkt., Gereben (W) 5 pkt. (1), Szylagyi (W) 4 i pół pkt. (1), Sebestyen (W) 4 i pół pkt., Trojanescu (R) i Makarczyk (P) po 4 pkt. (2), Hermann (NRD) 3 i pół pkt. (1), Plater (P) 3 i pół pkt., Śliwa (P) 2 i pół pkt. (1), Szabo (R) 2 i pół pkt., Arłamowski (P) 2 pkt., Koch (NRD) 1 i pół pkt. (2), Neykirch (B) i Ciejka (P) 1 i pół pkt. (1), Gadaliński (P) i Balcarek (P) po 1 pkt. (2).

Dziś odbędą się dogrywki niedokończonych partii.

Lekkoatleci w Tczewie

Dnia 14—15 bm. odbyły się w Tczewie okręgowe mistrzostwa ZS Kolejarz w lekkoatletyce. W zawodach brało udział ponad 100 uczestników reprezentujących ośrodki sportowe z Torunia, Bydgoszczy, Inowrocławia, Gdańska i Gdyni.

Z lepszych wyników notujemy: oszczep — Glemp (Inowr) 52,74. Skok o tyczce — Frost (Gdańsk) 310 cm. Młot — Sobecki (Tor) 43,80. 800 m — Makowski (Gdy) 2:05,7. Dysk — Dunecki (Tor) 38,98. Sztafeta 4 x 100 m — Toruń 47,2.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Torunia — 400 pkt. przed Gdańskiem — 388 i Gdynią — 320 pkt.

Piłkarze węgierscy grają dziś z reprezentacją Gwardii

DZIŚ O GODZ. 18 NA STADIONIE BUDOWLANYCH WE WRZESZCZU ROZPOCZNIE SIĘ MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE POMIĘDZY REPREZENTACJĄ PIŁKARSKĄ GÓRNIKÓW WĘGIERSKICH A OGÓLNOPOLSKĄ REPREZENTACJĄ GWARDII.

Skład gości przedstawia się następująco: KAMARAS, BUZANSZKY, KONIA, DEBRECENY, KISS II, SZOJKA, BABLENA, ASPIRANY, KOWACS, VILEZSAL, MOLNAR. Wśród wymienionych znajdują się piłkarze, którzy reprezentowali już barwy Węgier. Wspomniany zespół zdobył w tym roku mistrzostwo związków zawodowych na Węgrzech.

Drużyna polska składać się będzie z „jedenastki" mistrza Polski — krakowskiej Gwardii, zasilonej paroma graczami z Warszawy i ewtl. Piątkiem ze Szczecina. W czasie gry zajść mogą zmiany na niektórych pozycjach. Przypuszczalnie na boisko wybiegnie niżej podana „jedenastka": JUROWICZ, DUDEK, FLANEK, SZCZUREK, MAMOŃ, WAŚKO, PIĄTEK, GRACZ, KOHUT, PATKOLO, OLSZEWSKI. Prawdopodobnie zagrają jeszcze Mordalski, Jaśkowski, Kotaba ewtl. Snopkowski.

W dniu wczorajszym goście węgierscy zwiedzili Sopot i Gdynię. Towarzyszy im WĘGIER PATKOLO, który grać będzie przeciwko swym rodakom. Zapytany przez nas o wynik meczu odpowiedział:

— Jeszcze przed paru tygodniami stawiałbym na Węgrów. Obecnie drużyna mistrza Polski jest w doskonałej formie, tak, że trudno powiedzieć, kto wygra. Jedno jest pewne: gra będzie ładna!

Mieczysław Gracz w karykaturze J. Żebrowskiego

Kibiców piłkarskich Wybrzeża chcemy równocześnie zawiadomić, że w piątek 20 lipca br. o godz. 21 odbędzie się na stadionie Budowlanych sensacyjne spotkanie piłkarskie przy świetle elektrycznym pomiędzy mistrzem okręgu gdańskiego „Stalą" (walczącym obecnie o wejście do II Ligi), a reprezentacją zrzeszenia Gwardii. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach.

Bluzka do kostiumu „MODA i ŻYCIE" Nr 20 133-B

WŁ. RYMKIEWICZ 37)

Ziemia wyzwolona

Janik porwał się od okna do szafy, wyjął marynarkę, palto, czapkę, po czym uniósł za żelazną rączkę zielony kuferek z kąta pokoju. W czapce, zsuniętej zawadiacko z czoła na tył głowy, z paltem i marynarką, przewieszoną przez rękę, z kuferkiem w drugiej ręce zatrzymał się na środku pokoju. — No a jak to będzie z naszym obliczeniem?

— Z obliczeniem? — zachrypiał Samoliński. — Ty się nie dopominaj lepiej o obliczenie, bo dużo byś musiał dopłacić za to żarcie, co ci przez dwa lata dawałem. Idź sobie lepiej z Panem Bogiem i nie pokazuj mi się na oczy!

— To tak? — wypomniał Janik: — Zwodziliście mnie, pókim wam był potrzebny! Teraz, kiedym wam pomógł zagospodarować się, mówicie: „Won!..." Gorszy z was wyzyskiwicz od kapitalisty. Z cudzej pracy chcecie się dorabiać?... Ale teraz już tak nie będzie! Skończyły się wasze czasy!

Samoliński, purpurowy, dyszał z hamowanej wściekłości. W piersi grało mu jak w obluzowanym mechaniźmie zegara. — Ty mi od kapitalistów nie wymyślaj, bom ja taki dobry jak i ty. I zejdź mi lepiej z oczu, żebym nie żałował, bo mnie krew zalewa, i mogę ci niechcący gnaty poprzetrącać.

— To byśmy jeszcze zobaczyli, któren z nas silniejszy — odparł Janik i obrócił się do Bronki.

Bronka stała, trzymając się oburącz poręczy łóżka, pochylona trochę do przodu, czujna, jak gdyby gotowa rzucić się pomiędzy mężczyzn i rozdzielić walczących.

— Bronka? — spytał Janik. — Nie pójdziesz to ze mną?

Samoliński posunął się jednym krokiem w bok i swą olbrzymią postacią zasłonił córkę przed Janikiem. — A idźże ty sobie, dobry człowieku, mówię, z Panem Bogiem — chrypiał — żebyś nie oberwał guza.

— Bronka? — spytał Janik głośniej, lecz i tym razem nie otrzymał odpowiedzi. Podciągnął więc kuferek wzruszając przy tym ramieniem i zabrał się z rzeczami do izby w budynku pompy.

XV.

W czerwcu Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego doprowadziło do Popław linię wysokiego napięcia i na stacji pomp uruchomiono drugi agregat na prąd elektryczny. W tym czasie od kilku dni padały bezustannie ulewne deszcze i poziom wody w kanałach i rowach — pomimo wzmożonej pracy pomp — podnosił się niepokojąco. Nad morzem szalała sztorm. Gwałtowne wiatry spiętrzały i pędziły wodę z rowów i kanałów na pola. We wsi, ogarniętej paniką, zaczęły się szerzyć pogłoski, że dwaj nowi pompiarze, nieobeznani z mechanizmem pompy, puścili wodę w odwrotnym kierunku, przepompowując ją z kanału na pola.

Groźba powodzi zawisła nad Popławami. Zatrwożeni chłopi gromadzili się przed budynkiem stacji pomp domagając się zatrzymania motorów.

Banaś, Frela, komendant Michalski i wezwany z Pilawy Sarniuk z trudem opanowali panikę.

Po dwóch dniach deszcz ustał, siła wiatru osłabła i woda zaczęła ustępować z pól.

Sarniuk widział w idiotycznych pogłoskach robotę dywersyjną. — Dywersja — dowodził — nie cofa się przed niczym, co może poderwać zaufanie do naszej władzy ludowej. Wróg klasowy sieje panikę, żeby spompromitować ludzi, kierujących odwodnieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PDK „Ruch". Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 10 gr, półroczna 24 zł 30 gr. roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—13712

Skład i druk w PGZG „Dom Prasy" Gdańsk